

Jej portret

Naprawdę jaka jesteś nie wie nikt
Bo tego nie wiesz nawet sama Ty
W tańczących wokół szarych lustrach dni
Rozbłyśka Twój złoty śmiech
Przerwany w pół czuły gest
W pamięci składam wciąż
Pasjans z samych serc

Naprawdę jaka jesteś nie wie nikt
To prawda nie potrzebna wcale mi
Gdy nie po drodze będzie razem iść
Uniosę Twój zapach snu
Rysunek ust, barwę słów
Niedokończony, jasny portret Twój

Uniosę go, ocalę wszędzie
Czy będziesz przy mnie, czy nie będziesz
Talizman mój, zamysleń nagłych Twych i rzes
Obdarowany Tobą miła
Gdy powiesz do mnie kiedyś: wybacz
Przez życie pójde oglądając się wstecz